

HOLOCAUST – DZIECKO – MIT

Krzysztof Rybak, *Dzieciństwo w labiryncie getta. Recepcja mitu labiryntu w polskiej literaturze dziecięcej o Zagładzie*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2019, ss. 150.

Tematyka Holocaustu jest w ostatnich dekadach szeroko eksploatowana w Polsce nie tylko w postaci dzieł naukowych czy pamiętnikarskich, ale również w utworach beletrystycznych, zwłaszcza dla niedorośłego czytelnika. Trudno powiedzieć, na ile zjawisko to inspirowane jest przez kino, zwłaszcza amerykańskie, na ile zaś wpływa z zamiarów edukacyjnych – nie tylko w odniesieniu do młodych pokoleń. Książki na ten temat są u nas dostrzegane i cenione przez krytykę, zdobywają prestiżowe nagrody literackie, a co za tym idzie, pewien rozgłos, nie wiadomo natomiast, w jakim stopniu wychodzą naprzeciw oczekiwaniom małoletnich czytelników, dla których druga wojna światowa jest epizodem dziejowym równie odległym, co wojny napoleońskie czy szwedzki potop. Brak bowiem badań czytelniczych w tym zakresie a świadectwa pamiętnikarskie na temat lektur dziecięcych obecnie dojrzewających pokoleń pojawiają się zapewne dopiero w przyszłych dekadach. Nie zwalnia to jednak krytyków i badaczy do bieżącej oceny piśmiennictwa beletrystycznego w tym zakresie a monografia Krzysztofa Rybaka jest najlepszym tego dowodem. Monografia ta ukazała się już po książce Małgorzaty Wójcik-Dudek *W(y) czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku* z 2016 roku, nie mówiąc już o serii drobnych rozpraw i artykułów, publikowanych głównie w pokonferencyjnych tomach zbiorowych, niekoniernie związanych *en bloc* z tematyką zagłady Żydów w okresie drugiej wojny światowej. W polu uwagi autora monografii znalazły się wydane w ostatnich dekadach książki, jak Doroty Cembrzyńskiej-Nogali *Bezsenność Jutki* (2012), Anny Czerwińskiej-Rydel *Po drugiej stronie okna. Opowieści o Januszu Korczaku* (2012), *Listy w butelce. Opowieść o Irenie Sendlerowej* (2017),

Joanny Rudniańskiej *Kotka Brygidy* (2007) oraz *XY* (2012), Ryszarda Marka Grońskiego *Szlemiel* (2010), Katarzyny Ryrych *Pan Apoteker* (2018), Renaty Piątkowskiej *Wszystkie mojej mamy* (2013) jak również, najgłośniejsza z nich, Marcina Szczygielskiego *Arka czasu* (2015).

Monografia Rybaka jest w zasadzie polemiką z książką Wójcik-Dudek, a ściślej rzecz biorąc z zawartym w niej stwierdzeniem, że rzeczywistość żydowskiego getta daleka jest od wyobrażenia labiryntu jako świata zaplanowanego nieładu i opresji. Udowodnieniu racji autora służy przemyślana kompozycja monografii, na którą składają się kolejno: przegląd materiału i stanu badań, wybór metody badawczej, rozważania na temat motywu labiryntu w mitologii greckiej i świecie starożytnym, doświadczenie getta jako labiryntu w literaturze dokumentu osobistego, beletrystyce dla dorosłych i na koniec w literaturze dla dzieci i młodzieży – nie tylko polskiej. Kluczową sprawą okazuje się w tym wypadku interpretacja obrazu labiryntu z mitu o Tezeuszu i Ariadnie, gdzie istotną rolę odgrywa potwór Minotaur, któremu Kreteńczycy składają rokrocznie jako haracz swe dzieci – siedmiu młodzieńców i siedem dziewcząt. Rybak bardzo dokładnie i wszechstronnie analizuje ten mit, także w aspekcie literackim i archeologicznym, by ukuć tezę, że labirynt był opresyjnym więzieniem. Mówi o tym także mit o Odysie z motywem jaskini Polifema, która pełniła analogiczną funkcję, albowiem w wielu analizowanych przez Rybaka powieściach pojawia się wątek udanej ucieczki z getta, możliwej dzięki posługiwaniu się podstępem jak i w przypadku autentycznej bohaterki – Sendlerowej. Stąd waga archetypowego obrazu, mimo że Odysus jest zarówno sprawcą nieszczęścia jak i wybawicielem. Zastanawia nas jednak fakt, że to właśnie grecki mit a nie rodzimy, biblijny (np. o potopie), stał się dla ocalonych z Zagłady tak nośnym punktem odniesienia. Czyżby w grę wchodziła świadomość Żydów już wyemancypowanych, z kręgów inteligentnych, którym świat hellenistyczny był

o wiele bliższy niż wiara ortodoksyjnych pobratymców? Czy może przekonanie ludzi pióra o powszechnej znajomości greckiego mitu? Tak czy owak prezentacja i interpretacja mitu o Tezeuszu ma w rozważaniach Rybaka niewątpliwie swój walor heurystyczny, nawet jeśli autor referuje wiedzę na temat motywów i wątków doskonale znanych specjalistom, którzy mogą sięgnąć do licznych prac na ten temat, chociażby do wymienionej w bibliografii fundamentalnej pracy Małgorzaty Czapigi *Labirynt: Inicjacja, podróż, zbłądzenie. Figura ludzkiego losu w kulturze europejskiej* (2013).

Temat holocaustu został już przez badania naukowe tak gruntownie przepracowany, o czym świadczą informacje podane przez autora w przypisach, że czynność scalania, syntetyzowania zgromadzonej wiedzy w tym zakresie wydaje się nawet istotniejsza niż szukanie nowych perspektyw interpretacyjnych. Niemniej należy podkreślić, że Rybak posiada zdolność referowania wyjątkową, że potrafi wskazać na fakty i konteksty najistotniejsze, że bierze pod uwagę także publikacje izraelskie, że swobodnie porusza się po piśmiennictwie naukowym nie tylko polsko-, ale i anglojęzycznym. Niewątpliwie ułatwi mu to promowanie własnych eksplikacji za granicą, a nawet już się to dzieje, jak wynika z zamieszczonej w książce literatury przedmiotu. Tym bardziej, że znakomicie panuje nad językiem i posiada rozległą wiedzę na temat literatury dziecięco-młodzieżowej, nie tylko polskiej. Trudno go winić, że nie wiadomo, w jakim stopniu pojawiające się na współczesnym rynku wydawniczym książki o Holocauście wpływają na świadomość i wrażliwość najmłodszych pokoleń, zanim te jeszcze zetkną się z owym tematem za pośrednictwem omawianych w szkole opowiadań Zofii Nałkowskiej i Tadeusza Borowskiego. Nie wiadomo też, jak odbierają nagłaśniane przez media spory polsko-żydowskie w tej sprawie. Nie znamy również podstaw programowych, podręczników i konspektów wspomagających (a może nie-?) wysiłki twórców literatury o Zagładzie. Książka Rybaka może stanowić jednak dla władz oświatowych zachętę do działań w tym zakresie. Szkoda tylko, że nadal pozostaje

w cieniu historia martyrologii polskich dzieci wywiezionych z rodzinami na Syberię czy pomordowanych bądź zmuszonych do bezsilnej obserwacji ofiar rzezi wołyńskiej, o czym twórca współczesnej literatury dla dzieci nie chce, nie potrafi czy też nie mogą pisać, mimo że coraz częściej i śmieiej pojawiają się na rynku wydawniczym wiarygodne co do tego świadectwa pamiętnikarskie.

Niezależnie od stopnia oryginalności monografia Krzysztofa Rybaka zasługuje na uznanie i to nie tylko z uwagi na jej wartość poznawczą czy polemiczną, ale także z powodu wyjątkowej erudycji i sprawności warsztatowej. Autor wykazał się tu godną pochwały czujnością badawczą i kompetencją. Jego książka okaże się z pewnością przydatna badaczom i studentom zainteresowanym literaturą dziecięcą, pedagogiką i historią XX wieku.

RYSZARD WAKSMUND
Uniwersytet Wrocławski

